



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Tryb łączący a czasowniki modalne w języku angielskim : spojrzenie diachroniczne

Author: Rafał Molencki

Citation style: Molencki Rafał. (2003). Tryb łączący a czasowniki modalne w języku angielskim : spojrzenie diachroniczne. W: K. Kleszczowa, J. Sobczykowa (red.), "Śląskie studia lingwistyczne" (S. 64-69). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Rafał Molencki

Tryb łączący a czasowniki modalne w języku angielskim Spojrzenie diachroniczne

Rekonstrukcja języka praindoeuropejskiego dowodzi, iż istniały w nim cztery tryby: *indicativus* (oznajmujący), *imperativus* (rozkazujący), *optativus* (tryb życzący) i *coniunctivus* (tryb łączący, wskaźnik podrzędności). Semantycznie tryb jest wykładnikiem prawdziwościowej postawy mówiącego względem wypowiedzianej treści i reprezentuje modalność zdania. W tradycji gramatycznej terminem „tryb” określa się najczęściej morfologiczne wykładniki modalności, czyli formy fleksyjne czasownika, chociaż w językach analitycznych często mamy tu do czynienia z formami złożonymi, peryfrastycznymi. Dodatkowo czasownikowym formom trybów mogą obligatoryjnie towarzyszyć inne wykładniki w postaci partykuł, spójników itd.

Wszystkie pierwotne cztery tryby zachowały się jeszcze w starszych językach indoeuropejskich, np. w sanskrycie i w homeryckiej grece, ale później następowała redukcja opozycji, synkretyzacja form, np. w łacinie *coniunctivus* i *optativus* uległy zlaniu się w jedną formę, tzn. *coniunctivus* zaczął pełnić funkcję obydwu trybów. Jego kontynuacja we współczesnych językach romańskich jest nazywana *subiunctivus*, tzn. tryb łączący. W dalszym rozwoju języków indoeuropejskich następowało – z jednej strony – zmniejszanie się liczby trybów, a z drugiej – stopniowe wykształcanie się nowych form trybów, np. *conditionalis* w językach romańskich i słowiańskich¹ czy *imperceptivus* (*auditivus*), tzw. tryb „nieświadka” w językach bałkańskich (bułgarski, macedoński), wykształcony zapewne na podstawie superstratu tureckiego.

¹ Z. Gołąb: *Conditionalis typu bałkańskiego w językach południowosłowiańskich ze szczególnym uwzględnieniem macedońskiego*. Wrocław–Kraków–Warszawa 1964.

We wczesnych językach germańskich: gockim, staronordyjskim, starowysokoniemieckim, starosaksońskim i staroangielskim, podobnie jak w łacinie, występują już tylko trzy tryby. Należy zatem zakładać, że do połączenia koniunktywu z optatiwem doszło już na etapie pragermańskim. W gramatykach niemieckich i skandynawskich tryb ten nazywa się *Konjunktiv*, a w angielskiej – *subjunctive* (holenderski tryb życzący to *aanvoegende wijs*). Wtedy też wykształciła się znana ogólnogermańska cecha redukcji szeroko rozbudowanego systemu czasów indoeuropejskich do zaledwie dwóch: *praesens* i *praeteritum*. Dwie podstawowymi opozycjami w przypadku czasownika germańskiego są: kontrast temporalny – teraźniejszy / przeszły i kontrast modalny *indicativus* / *subiunctivus*, będący, mówiąc najogólniej, wykładnikiem opozycji: fakt – nie-fakt.

W języku staroangielskim *subjunctive* był używany w następujących sytuacjach:

(1) W zdaniach niezależnych pełnił funkcję starego optatiwu, wyrażając różnorakie życzenia, polecenia: *God ure helpe (oby Bóg nam pomógł), ne he ealu ne drince (niech nie pije piwa)*.

(2) Występował też w zdaniach dopełnieniowych, np. pytajno-zależnych, zwłaszcza w kontekstach negatywnych czy hipotetycznych, a także w mowie zależnej po czasownikach mówienia, myślenia, sugestii, obawy itd., podobnie jak we współczesnym języku francuskim.

(3) Był również obligatoryjnie stosowany w różnych typach zdań okolicznikowych: przyzwalających, warunkowych, celowych, czasowych, porównawczych.

W językach wczesnogermańskich kategoria trybu była wyrażana za pomocą końcówek fleksyjnych, przy czym następował stopniowy zanik kontrastów morfologicznych, chociaż bardzo nierównomiernie w poszczególnych językach. Języki gocki, staronordyjski i starowysokoniemiecki wciąż zachowywały oddzielne formy dla każdej osoby liczby pojedynczej i mnogiej (gocki również w 1. i 2. osobie liczby podwójnej) w obydwu czasach. Natomiast nawet we wczesnym okresie staroangielskim we wszystkich dialektach wystąpił daleko posunięty synkretyzm, prowadzący w efekcie do istnienia jednej wspólnej formy dla wszystkich trzech osób w liczbie pojedynczej (zakończony na *-e*) i mnogiej (zakończony na *-en*) w obydwu czasach. Typowy czasownik staroangielski miał zatem już w swojej koniugacji tylko cztery różne formy trybu łączącego w stosunku do aż 16 w języku gockim, 10 – w staronordyjskim (3. osoba singularis = 3. osoba pluralis) i starowysokoniemieckim (1. osoba singularis = 3. osoba singularis), 6 – w starosaksońskim (jedna wspólna forma mnoga). Źródłem tak zaawansowanej redukcji w języku anglosaskim był zapewne silny, dynamiczny, germański akcent na sylabie rdzeniowej prowadzący w konsekwencji do osłabiania sylab nieakcentowanych, w tym końcówek fleksyjnych, które

wyrażały jakże istotne kontrasty. W liczbie mnogiej indykatiwu znajdujemy już wyłącznie formy synkretyczne.

Jednocześnie zachodziły procesy niwelujące kontrasty koniugacyjne pomiędzy trybami². I tak, w czasie teraźniejszym formy indykatiwu i subiunktiwu były identyczne w 1. osobie liczby pojedynczej, a w czasie przeszłym w 2. osobie liczby pojedynczej czasowników mocnych oraz w 1. i 3. osobie liczby pojedynczej czasowników słabych. W liczbie mnogiej czasu przeszłego wystąpiła bardzo nieznaczna różnica – tryb oznajmujący charakteryzuje się końcówką *-on*, a tryb łączący – *-en*; obie dodawane do tematu czasu przeszłego. Zważywszy, że końcówki te występowały w sylabach nieakcentowanych, musiały one dość szybko ulegać osłabieniu do *schwa* /-ən/. Znajdujemy na to dowody już we wczesnostaroangielskich tekstach i to nie tylko w północnych glosach do *Ewangelii* (*Lindisfarne Gospels*, *Rushworth Gospels*, c. 950), ale również w dialekcie zachodniosaksońskim w prozie z kręgu króla Alfreda Wielkiego z końca IX w. oraz w reprezentowanym przez liczne rękopisy z X w., często uznawanym za standardowy język staroangielski. W manuskryptach tych znajdujemy liczne przykłady wahania skrybów w zapisie tej końcówki: bez względu na tryb mamy *-on*, *-en*, *-an*, *-un*, co dowodzi, że najpewniej końcówka ta już w X w. musiała być wymawiana z neutralną centralną samogłoską typu *schwa*, kontrast pomiędzy trybami uległ już zatem neutralizacji. Podając staroangielskie odpowiedniki form łacińskiego koniunktiwu, Aelfryk, autor gramatyki łacińskiej napisanej po staroangielsku na początku XI stulecia, stosuje konsekwentnie w liczbie mnogiej końcówkę *-on*, która tak naprawdę wyraża /-ən/, i jedyne wyraźnie odrębne formy trybu łączącego u Aelfryka to (teraźniejsze) *sie* i (przeszłe) *wære*, a więc formy copuli (w liczbie mnogiej jest już w obu trybach *wæron*)³.

Zanik kontrastu pomiędzy trybami jest czasem przypisywany tzw. kreolizacji języka staroangielskiego pod wpływem języka staronordyjskiego, przyniesionego przez norweskich i duńskich Wikingów, którzy od połowy IX w. masowo osiedlali się w północnej i wschodniej Anglii, często zapewne wchodząc w różnorakie kontakty (włącznie z małżeńskimi) z Anglosasami. Rodziły się liczne dzieci, które mając do opanowania dwa systemy gramatyczne, upraszczały je sobie lub też tworzyły nowy język mieszany, będący wypadkową dwóch bliskich sobie pokrewnych języków germańskich⁴. To na pewno przyspieszyło morfologiczne procesy neutralizacyjne w Anglii północnej i północnowschodniej, czego liczne dowody znajdujemy już w staroangielskich northumbryjskich i mercyjskich glosach do *Ewangelii*. Ale

² A. Campbell: *Old English Grammar*. Oxford 1959.

³ *Ælfrics Grammar und Glossar*. Ed. J. Zupitza. Berlin 1880.

⁴ P. Poussa: *The Evolution of Early Standard English: The Creolization Hypothesis*. „Studia Anglica Posnaniensia” 1982.

są również dowody, że podobny proces zachodził, choć może nieco wolniej, w dialektach południowych, w tym w zachodniosaksońskim, a – jak wiadomo – Wikingowie nie osiedlali się na terenie królestwa Wessex.

Kolejny proces na drodze do eliminacji opozycji *indicative* – *subjunctive* objął 2. osobę liczby pojedynczej, gdzie coraz częściej w trybie łączącym pojawiała się dotąd nieobecna końcówka *-st*, najpewniej poprzez analogiczne rozszerzenie końcówki indykatiwu. Wymieszanie form obu trybów jest tak wielkie, że najwybitniejszy znawca języka Anglosasów, autor monumentalnej *Old English Syntax*, Bruce Mitchell⁵, proponuje rezygnację z podziału dychotomicznego form trybu staroangielskiego i zastąpienie go trójdzielny: *indicative, subjunctive, ambiguous*.

Ponieważ opozycja: fakt – nie-fakt jest bardzo ważnym elementem semantycznym języka, a pojawiły się problemy w wyrażaniu jej sposobem morfologicznym, język staroangielski musiał szukać nowych możliwości wyrażania takiego kontrastu. Z pomocą przyszły tu czasowniki modalne czy raczej jeszcze premodalne, wywodzące się od grupy czasowników ułomnych (tzw. *preterit-present verbs*, o formie przeszłej, ale znaczeniu teraźniejszym, podobnie jak łacińskie *verba defectiva* typu *odi, meminī*) i czasownika nieregularnego *willan* (*chcieć*). Już we wczesnej prozie króla Alfreda znajdujemy, choć jeszcze sporadycznie, użycia tych czasowników, zwłaszcza *wolde, sceolde*, nie w ich podstawowych leksykalnych znaczeniach, ale już silnie zgramatyzalizowane. W połączeniu z bezokolicznikiem czasownika głównego stają się one alternatywą zanikającego trybu łączącego. Te nowe analityczne konstrukcje są o wiele bardziej wyraziste niż różniąca się tylko jednym dźwiękiem końcówka subiunktywu lub zwłaszcza forma identyczna z indykatiwem.

Problem równoważności, wymienności nowej konstrukcji z morfologicznym subiunktywem stanowi przedmiot sporu specjalistów. Większość, w tym Mitchell, nie sądzi, abyśmy mieli do czynienia z pełną ekwiwalencją w okresie staroangielskim, jednakże już wtedy zarysowały się wyraźne tendencje. Gorrell⁶ obliczył, że o ile stosunek form trybu łączącego do konstrukcji analitycznej z czasownikiem modalnym w prozie króla Alfreda (koniec IX w.) wynosi 3 : 1, to w prozie Aelfryka z początku XI stulecia proporcja ta zmienia się do 2 : 1. Również późniejsze rękopisy zachodniosaksońskiego tłumaczenia *Cura pastoralis* mają często konstrukcję złożoną w miejsce wcześniejszego subiunktywu, np. *wolde ofslean* zamiast *ofsloge*.

Nic dziwnego, że znaczenie konstrukcji peryfrastycznej wzrosło w okresie średnioangielskim i wczesnonowoangielskim, chociaż oczywiście tryb łączą-

⁵ B. Mitchell: *Old English Syntax*. Oxford 1985.

⁶ J.H. Gorrell: *Indirect Discourse in Anglo-Saxon*. „Publications of Modern Language Association of America” 1895, Vol. 10, s. 342–485.

cy stosowano tam, gdzie był wciąż wyrazisty – w 2. i 3. osobie liczby pojedynczej (na południu również w liczbie mnogiej), a także dla copuli w formach terażniejszych (*sie, beo, be*) i przeszłych (*were*). Centralne i południowe dialekty średnioangielskie dłużej zachowały oddzielne formy w czasie przeszłym czasowników mocnych w 1. i 3. osobie liczby pojedynczej, gdzie oprócz końcówki czasami występowała inna samogłoska w rdzeniu. Podobne zjawisko zachodziło w języku niemieckim, gdzie analityczna konstrukcja z *würde* stopniowo wypierała stary *Konjunktiv*, ale tam, gdzie miał on wyraźnie odmienną od indykatiwu formę fonetyczną, Niemcy wciąż używali najczęściej zumlautowanych form typu *wäre, hätte, könnte, möchte* itd.

We współczesnej angielszczyźnie *subjunctive* jest traktowany jako skamielina, szczątkowy relikwitu przeszłości. Formę terażniejszą spotykamy przede wszystkim w pewnych utartych i nieco archaicznych wyrażeniach optatywnych typu *so help me God, God save the Queen* – tzw. *formulaic subjunctive*⁷. Występuje również w konstrukcjach z czasownikami i pewnymi wyrażeniami oznaczającymi żądania, sugestie, polecenia (*I suggested he do it, it's essential that you be on time*) – tzw. *mandative subjunctive*. Jest to dominujący wzór syntaktyczny tych czasowników w amerykańskiej odmianie języka angielskiego, która pod wieloma względami jest bardziej archaiczna niż angielszczyzna brytyjska (podobnie jak francuski z Quebecu jest miejscami bliższy językowi Moliere niż francuski z Francji). Według standardowych gramatyk brytyjskich konstrukcja z trybem łączącym ma status bardzo formalny, jest charakterystyczna dla języka pisanego, urzędowego. W języku mówionym dominuje peryfraza z czasownikiem modalnym *should*. (*I suggested he should do it, it's essential that you should be on time*), a często w języku potocznym Anglików słyszy się zwykły indykatiw (*I suggested that he did it*), nie do końca uznawany za poprawny w wydawnictwach normatywnych. Najnowsze badania przeprowadzone na ogromnych brytyjskich korpusach pisanych i mówionych wykazują jednak, że, o dziwo, tryb łączący niejako wraca do łask i, zamiast wymierać, jest coraz częściej używany, kosztem konstrukcji peryfrastycznej z *should*⁸. Można to wytłumaczyć prawami ekonomii języka – *subjunctive* jest krótszy, a *should* z reguły nie ma skróconej formy klitycznej 'd, która mogłaby być pomyłona z *would, had*. Poza tym *should* nie uległo tak mocno zgramatyzowaniu jak *would* i wciąż jeszcze odczuwane jest jego pierwotne znaczenie 'musiałbym', 'powinieniem', zwłaszcza że coraz rzadziej dziś używany jest synonim *ought to*.

⁷ R. Quirk, S. Greenbaum, G. Leech, J. Svartvik: *A Comprehensive Grammar of the English Language*. London 1985.

⁸ R. Nagucka: *An Integrated Analysis of Syntax and Semantics of Obsolete English Constructions*. Wrocław–Kraków–Warszawa 1994; R. Molencki: *A History of English Counterfactuals*. Katowice 1999.

Pomimo że sporadycznie spotykamy jeszcze archaizujące użycia trybu łączącego w zdaniach okolicznikowych, zwłaszcza przyzwolenia, warunku i celu (*wherever you be, if it be your will, lest we forget*), w normalnej angielszczyźnie spotyka się przeważnie konstrukcje z czasownikami modalnymi, najczęściej *may, should* (*lest he should follow you, in order that she may do it, if he should come, wherever you may be*).

W czasie przeszłym jedynym czasownikiem, który do pewnego stopnia zachował odrębną formę trybu łączącego, jest copula w 1. i 3. osobie liczby pojedynczej, gdzie wciąż jeszcze może wystąpić kontrast *was / were*. Jeszcze niedawno gramatyki języka angielskiego uważały te formy za jedynie poprawne w zdaniach warunkowych (*if I were a dog*) i innych konstrukcjach przeciwfaktycznych, hipotetycznych, nierzeczywistych (*I wish she were here, if only I were rich, as if he were blind*). Jednakże zwłaszcza w języku młodszego pokolenia po obu stronach Atlantyku *subjunctive* występuje już coraz rzadziej, jest coraz mniej naturalny, nawet w bardzo nierealnych kontekstach typu *if I was you*. Znajduje to odzwierciedlenie w najnowszych gramatykach normatywnych dla cudzoziemców z połowy lat dziewięćdziesiątych, gdzie forma *was* jest wręcz preferowana, a czasem w przypisie zaznacza się, że można również użyć *were*⁹. Forma przeszła trybu łączącego najprawdopodobniej więc zaniknie jeszcze w tym stuleciu. Choć w konstrukcjach mandatywnych obserwujemy nawrót w użyciu formy uważanej do niedawna za przestarzałą.

Zanik trybu łączącego w języku angielskim zasadniczo utrudnił wyrażenie istotnej opozycji językowej: fakt / nie-fakt. W różnych konstrukcjach, gdzie dawniej *subjunctive* był stosowany obligatoryjnie, został on zastąpiony strukturami złożonymi ze zgramatyzalizowanych czasowników modalnych (*would, may, should*) i bezokolicznika czasownika głównego. W obszernej analizie rozwoju angielskich konstrukcji przeciwfaktycznych¹⁰ wykazałem, że ten peryfrastyczny *subjunctive* rozszerza zakres użycia, np. jest coraz częściej spotykany w poprzedniku hipotetycznych okresów warunkowych, przy czym niektóre niestandardowe dialekty używają coraz bardziej złożonych form (*if I hadn't have done it*), które zresztą są już zaświadczone w XV i XVI w. Ich późniejsza nieobecność w języku aż do XIX stulecia jest zapewne związana z silnymi wpływami gramatyków normatywnych.

⁹ R. Murphy: *English Grammar in Use*. Cambridge 1995.

¹⁰ R. Molencki: *A History of English Counterfactuals...*